GAZETA KRAKOWSKA

N.° 55

W Srodę Dnia 11. Lipca 1810.

Z Poznania d. 25. Czerwca.

Dzień wczorayszy pamiętnym będzie dla miasta tuteyszego z wielu nader ważnych, które się w dniu tym razem zebrały, wydarzeń. Można go nazwać dniem powszechney uroczystości, którą wszyscy w pomiar dzielili. Naznacza on wstęp do zwyczaynych układow Swięto-Jańskich, a wróżąc dla każdego mniey więcey korzystne z nich wypadki, wzywa w dzielną pomoc kruszczow. Z tego powodu każdy maiący interes, spieszy do tey stolicy; po iey brukach powstaie i powiększa się coraz bardziey tętent powozow; iey budowy napełniaią się nowemi mieszkańcami; na wszystkich iey otwartych mieyscach widzieć się daie nieustanny ruch ludzi przybyłych, zmieszanych z tuteyszemi; nieinteressowani, którym okoliczności raz może tylko dozwalaią widzieć się do roku, witaią ieden drugiego przyiazną ręką; inni w miarę swych interessow zaglądaią sobie w oczy wesoło lub ponuro; dzierżawcy sami i przez faktorow wypytuią się o zyskowne dzierżawy; dziedzice rachuią się z dawnemi lub wchodzą w układy z nowemi dzierżawcami; iedni wypożyczaią, drudzy oddaią kapitały, inni wypłacaią prowizye; urzędnicy przeznaczeni nadaią układom gdzie potrzeba, formę autentyczną; prowadzona w ratuszu lista przybyłych, wskazuie wierzycielom mieszkania dłużnikow; duchowni chodzą za prowizyami funduszowemi; kupcy są nieodstępnemi od swych sklepow, czekaiąc na przyięcie kupuiących; modniarki zwracaią piękne oczy na swe modne stroiki, okazuiąc panniące w tę porę mody; rzemieślnicy zawieraiąc na czas nieiaki przymierze spoczynku z swemi warsztatami, przeglądaią się w towarach, gotuiąc ręce do liczenia pieniędzy; urzędnicy policyi podwaiaią swą czuyność na ludzi, krzątaiących się około beskontraktowych tranzakcyy. Od tych okoliczności zaczynać się zwykł dzień ten każdego roku; lecz w tym, ustąpić one musiały uroczystym ze wszech miar wydarzeniom, które każdego istotnie zaięły. Z kolei dni przypadła w dniu tym uroczystość S. Jana, a razem uroczystość imienin JW. Jenerała dywizyi Dąbrowskiego, dowodzcy w drugim okręgu woyskowym Xięstwa. Z rachuby świąt ruchomych niedziela między oktawą Bożego Ciała, poświęcam w tey stolicy uroczystemu obchodowi religiyne-

musi z wyższych urządzeń przybycie Nayiaś, naszych Królestwa powracaiących z Warszawy, stolicy Xięstwa, do Drezna, stolicy Królestwa. Te są trzy ważne przedmioty, które opisać czytelnikom naszym mamy s bie za powinność. Z r na o godzinie 7mey członki Administracyi i Municypalności, JW. Jenerał dywizyi Sokolnicki, JW. Jenerał brygady Axamitowski, dowodzca woyska w departamencie tuteyszym, JO. Xżę Ordynat Sułkowski, Jenerał brygady, JW. Jenerał brygady Turno, korpus officerow zgromadzili się w domu JW. Jenerała brygady Kwaśniewskiego, Kommendanta placu miasta tuteyszego. Stamtąd udali się do kwatery JW. Jenerała dywizyi Dąbrowskiego, na ulicy Napoleona, poprzedzeni muzyką gwardyi Municypalney, wygrywaiącą ulubioną piosnkę: *Jeszcze Polska nie zginęła* i t. d. Wstępuiąc w pomieszkanie JW. Jenerała słyszeć się dał wystrzał z ręczney broni woyska uszykowanego w paradzie na placu Napoleona. Przybywszy na mieysce JW. Jenerał Axamitowski, złożył JW. Jenerałowi Solennizantowi następuiące powinszowanie:

" Jaśnie Wielmożny Jenerale Dąbrowski! Nie z żądanego rozkazu, ani dla zwyczaiu; lecz z głębi serca, przychodziemy oświadczyć Ci życzenia nasze, z powodu imienin Twoich. Zyskana sława Twoia po całym rozchodząca się świecie, miłość, iaką masz ku sobie w oyczyznie, a szczególniey przywiązanie i ufność, którą maią dla Ciebie woyskowi, są świadectwa tey samowolney chęci naszey, z którą przez słowa używane powszechnie na okazanie naywiększey radości, wołamy teraz razem: *Niech żyie Jenerał Dąbrowski!*„

Ten wzniesiony przez winszuiącego okrzyk, podał hasło wszystkim przytomnym i zebranemu w paradzie woysku do trzykrotnego powtórzenia go z naywiększym zapałem, iaki we wszystkich wzbudzaią wysokie tego szanownego męża talenta, cnotliwe obywatelstwo i wierne poświęcenie się dla oyczyzny. Podziękowawszy czule JW. Jenerał Dąbrowski za oświadczone sobie szczere życzenia, udał się z wszystkiemi przytomnemi do zgromadzonego na placu woyska, które w nieustannych trwaiąc okrzykach radości, iaką słusznie w dniu tym dowodzcy swemu wyraża, odebrało z ust iego z zwykłą, iaką się dla swych podkommendnych unosi uprzeymością, podziękowanie, po którym przeszedłszy JW. Jenerał szeregi tego woyska, nastąpiło defilowanie, a nareszcie odpoczynek. W tym czasu przeciągu JW. Jenerał dywizyi Dąbrowski z otaczaiącemi go osobami pozostał na placu. Nayznakomitsi obywatele i wszyscy inni urzędnicy, którym albo niewiadomość o tey uroczystości, lub inne zatrudnienia nie dozwoliły dzielić razem z pierwszemi szczęścia w złożeniu JW. Solennizantowi powinszowania, nagrodzili to wyprzedzaiąc ieden drugiego śpieszeniem na to mieysce dla wynurzenia mu swych uczuć. Ogólnych życzeń nie możemy d. stateczniey temu ze wszech miar szanownemu mężowi wynurzyć, iak następuiącą cewizą:

diuque
Laetus intersis populo . . . .
. . . .
. . . . . . *hic magnos potius triumphos*
Hic ames dici pater . . . .

Około godziny 9tey udał się JW. Jenerał dywizyi Dąbrowski ze wszystkiemi Jenerałami, korpusem Officerow, członkami Administracyi i Municypalności, w assystencyi woyska, do kościoła parafialnego S. Stanisława. Po godzinie 9tey zaczęło się w tym przybytku Naywyższego nabożeństwo od uroczystey processyi, odprawioney z naywiększą wspaniało-

ścią i powagą religijną, do czterech w rynku wystawionych ołtarzy, w assystencyi licznego Duchowieństwa, JJ. W W. Jenerałow, członkow Magistratu i nieprzeliczoney massy ludu z rozmaitych okolic na ten obchód przybyłego, przy paradzie woyska garnizonowego. Po odśpiewaniu przy każdym ołtarzu Ewangelii, gdy celebruiący dawał błogosławieństwo, wystrzał dany przez batalion, był razem dla pobożnego ludu znakiem do schylenia kolan przed Przenayświętszym Sakramentem. Pienia nabożne, muzyka w processyi i na galeryi ratusza, gorące modły, wszystko razem łączyło się na oddanie winney czci Bogu przedwiecznemu. Po skończoney processyi, śpiewał mszą JX. Hantusz, Proboszcz, pod czas którey miał kazanie JX. Kozłowski, Proboszcz Kollegiaty Szamotulskiey, do licznego słuchacza, który z pożytkiem zawsze słucha tego szanownego Pasterza. Oddawszy to, co się należało Bogu, sposobił się każdy na oddanie tego, co się należy Krolowi, który właśnie był oczekiwany. Wszystko było w nayżywszym poruszeniu; każdy wyglądał z radością tego drogiego momentu, który nareszcie godzina trzecia zapowiedziała bliskim. O tey bowiem godzinie JJ. W W. Jenerałowie dywizyi Dąbrowski, Sokolnicki, JJ. W W. Jenerałowie brygady Axamitowski, Xzę Sułkowski, i wielu innych Jenerałow i Officerow udali się konno ku Swarzędzowi, końcem powitania Nayiaśnieyszych Królestwa, którzy gdy się zbliżyli do miasta, tysiące ust tłoczącego się ludu zaczęły wznosić żywe radości okrzyki. JP. Prezydent miasta Poznania, wraz z JJ. PP. Ławnikami, niemniey Kommendant Placu, oddawali Nayiaśnieyszemu Panu winne honory przy bramie tryumfalney, która przy wieździe na środku była wystawiona. Odtąd okrzyki radosne towarzyszyły Nayiaśnieyszemu Panu aż do mosta Chwaliszewskiego, gdzie w szpaler ciągnący się aż do samego zamku Królewskiego uformowane woysko, czyniąc Nayiaśnieyszey Osobie Jego honory woyskowe, łączyło swą radość powtarzaiąc: *Niech żyie Nayiaśnieyszy Pan!* — Przybywszy Nayiaśnieyszy Pan, poprzedzony od Kommendanta Placu, i otoczony Jenerałami, pomiędzy któremi JW. Prefekt Departamentu konno się znaydował, przed zamek, przyymowany był od wszelkich władz kraiowych i obywateli przy głównych podwoiach swey rezydencyi, którzy go przez salę audyencyonalną aż do pokoiow mieszkalnych odprowadzili. — Potrzebny Nayiaśnieyszemu Królowi spoczynek po tak wielkim utrudzeniu, obrócił Nayiaśnieyszy Pan na prywatne audyencye, których nikomu z żądaiących nie odmówił. — Wesołość na twarzach powracaiących z Jego gabinetu, wróżyła pomyślne skutki z dozwoloney im audyencyi. — Nayiaśnieyszy Pan wraz z Nayiaś: Królową raczyli następnie udać się na wielką salę audyencyonalną, gdzie Nayiaśnieyszemu Panu wszyscy zgromadzeni urzędnicy i obywatele przez JW. Prefekta Departamentu, woyskowi przez JW. Jenerała dywizyi Dąbrowskiego, a Nayiaśnieyszey Pani, przez W. Chmielewskiego, Dyrektora skarbu, Szambelana J. K. Mci, przedstawieni byli. Z każdym przedstawionym raczył Nayiaśnieyszy Pan z właściwą sobie dobrocią rozmawiać. Nayiaś. Pan we wszystkich swoich zapytaniach dawał poznać naywiększą o dobro kraiu troskliwość; przedstawionemu także sobie JXiędzu Rektorowi Gymnazyi tuteyszego, polecił gruntowne wpaianie w uczącą się młodzież wszelkich użytecznych nauk, a mianowicie, wyobrażeń religiynych. Udali się potem Nayiaśnieysi Państwo do swych pokoiow. — Wieczorem całe miasto było oświecone; Pałac Królewski, a w

środku iego cyfra Nayiaśnieyszego Pana rzęsistym iaśniały ogniem. Ratusz w pośród niezliczonych lamp gorejących, zdobiło pięć pięknych transparentow. W środkowym se ce a w tem widziec się dała cyfra Nayiaśnieyszego Pana, pod którą następuiący wiersz tłómaczył przywiązanie mieszkańcow miasta tuteyszego do Nayiaśnieyszych Królestwa:

Przybycie Twoie Nayiaśnieyszy Panie!
Z radością zawsze widzą Poznanianie.
W tem sercu cyfra Twoiego Imienia
Jest znak miłości, oraz i westchnienia.
Do Nieba z prośbą od nas wiernych pewną,
By żyli w szczęściu Królestwo z Królewną.

Muzyka z balkonu ratusza przygrywała poźno w noc; dla nieustannych iednakże okrzykow ludu mało ią słyszeć było można. Baczność mieyscowey policyi i garnizonu zapobiegła wszelkim nieszczęśliwym przypadkom, iakieby się w tym natłoku łatwo mogły były wydarzyć. Nazaiutrz Królestwo Jchmść, wraz z Królewną Jmcią, słuchali Mszy Swiętey o godzinie 6tey z rana w sali audyencyonalney, w assystencyi JW. Prefekta Departamentu i wielu urzędnikow i officerow — Na końcu przybył JW. Jenerał Dąbrowski z licznym orszakiem. — Nayiaśnieysze Królestwo pożegnawszy przytomnych, w tym samym porządku i towarzystwie, i k przybyli, opuścili miasto. Ulice, przez które Nayiaśnieyszy Król wyieżdżał, napełnione były ludem pragnącym miec ieszcze raz szczęście oglądania ukochanego Monarchę, któremu naygorętsze życzenia i błogosławieństwa towarzyszą. JW. Prefekt odprowadza Nayiaśnieysze Królestwo do Cylliehowy.

Z Paryża d. 22. Czerwca.

Dzisieyszy Monitor zawiera rapport Ministra stanu Montalivet do Cesarza względem wynaleziongo cukru z iagod winnych, ktorego treść następuiąca:

"Nayiaśnieyszy Panie! Zdałem W. C. K. Mci sprawę o wydoskonaleniu przez P. Parmentier do tego stopnia syropu z winnych iagod, iż zastąpić może w wielu lekarstwach i domowych potrzebach cukier trzcinowy. W. C. K. Mść roskazałeś używać go do swey kuchni, chcąc okazać przez to ukontentowanie swoie wynalazcy. Teraz zwracam uwagę W. C. K. Mci na ważnieysze wypadki. P. Proust, zręczny Chemik, zrobił z winnego syropu twardy cukier. P. Fouques wynalazł sposób nadania mu białości; i lubo nie iest tak iasny, iak trzcinowy, ma iednak taką samą gęstość i białość. Zwołałem kommissyą, składaiącą się z PP. Berthelet i Chaptal, senatorow i członkow instytutu, Parmentier i Vauquelin, także członkow instytutu i P. Proust, Cukier P. Fouques oddany został tey kommissyi do roztrząśnienia. Kazałem zrobić kompot z iabłek i lody z trzcinowego i winnego cukru. Każda kompozycya zrobiona była potroynie, to iest iedna daiąc dwa razy, druga trzy razy, trzecia cztery razy tyle winnego cukru co trzcinowego. Pokazało się: 1 iż lody i kompot, które miały potrójną i poczworną porcyą cukru winnego, były za nadto słodkie; 2 iż te potrawy, które miały tylko podwoyną porcyą winnego cukru cokolwiek mniey były słodszemi od zaprawionych poiedynczą porcyą trzcinowego cukru; 3 iż stosunek winnego cukru do trzcinowego iest cokolwiek mniey, iak 2 1/4 do 1go; 4 iż smak lodow i komputu w niczem nie ustępował smakowi zaprawionemu cukrem trzcinowem. Farba tylko cokolwiek była rożna, ale bynaymniey nie odrażaiąca. Lody cokolwiek były rzadsze, ale może wina była w przygotowaniu; 5 iż kompot nie był tak piękny, iak z trzcinowego cukru, wszelako miał dobry smak i może się na nay-

wykwintnieyszym mieścić stole. Kazałem także robić limonadę i orszadę z trzcinowego i winnego cukru, słodzić kawę i herbatę. Do orszady i limonady dano dwa razy tyle winnego co trzcinowego cukru, smak był zupełnie rowny, kolor tylko cokolwiek ciemnieyszy. Herbata bardzo dobra była i nie utraciła miłego swoiego zapachu; kawa w niczem nie ustępowała kawie cukrem trzcinowym słodzoney.—P. Fouques zapewnia, iż funt cukru swey roboty po 1 franku (1 zł. pol. 18 gr.) i kilka centimow dostarczać może, lubo zakład iego iest mały i nie wiele go ieszcze robić może. Cukier, o którym mowię, iest z iagod z okolic Paryża. Jagody z okolic południowych wydadzą zapewne więcey cukru. Zalecam prefektom, ażeby mi podali sposoby do zachęceń mieyscowych, które uznaią za naydogodnieysze do przyśpieszenia wielkich wypadkow, wyrywaiących nas z podległości zagraniczney co do nayważnieyszego wewnętrzney potrzeby artykułu i zrobienia przewagi w handlu naszem.

(Pod.) *Montalivet.*

Po tym rapporcie wydał Cesarz wyrok następuiący:

Napoleon, Cesarz Francuzow, &c. postanowiliśmy i stanowiemy, co następuie:

1 P. Proust wypłacona bydź ma summa 100,000, a P. Fouques 40,000 frankow iako nagroda i zachęcenie za wynalezienie cukru z winnych iagod. — 2 Obowiązanemi są użyć obu tych summ na założenie fabryk winnego cukru w tey części naszych departamentow południowych, którą im Nasz Minister wewnętrzny wyznaczy. — 3 Maią odkryć sekret swoy wyrabiania takowego cukru, który ogłoszony i do prefektow Naszych departamentow, w których się wina rodzą, rozesłany zostanie. — 4 Od 1go Stycznia 1811 naypoźniey cukier z winnych iagod ma w wszystkich naszych zakładach zastąpić cukier trzcinowy. — 5 Nasz Minister wewnętrzny ma zalecić prefektom, aby zachęcali i dopomagali zakładaniu fabryk syropu i cukru z winnych iagod, tak ażeby od przyszłego roku nieocenione korzyści dla naszego ludu i handlu z drogiego tego odkrycia czuć się dały.

Napoleon.

Tenże Monitor umieścił następuiące doniesienia od woyska z Hiszpanii:

Z Arragonii. Jenerał Suchet donosi, iż twierdza Mequinensa w Katalonii, stoiąca na wysokiey skale, w obszerney pustyni między schodzącemi się rzekami Ebro i Segre, uważana nieiako za niedostępną, poddała się przez kapitulacyą woyskom naszem d. 8 Czerwca. Jenerał Suchet przez wzgląd na odwagę rządey i waleczność załogi, 1400 ludzi wynoszącey, pomiędzy któremi iest 78 officerow, zezwolił na kapitulacyą, mocą którey poprowadzona została iako ieniec woienny do Francyi. Pomiędzy ieńcami znayduie się pułk Angielskiego Jenerała Doyl, kommissarza w Arragonii, który chcąc Katalonii, okazać ile Anglia wspiera rokoszanow, wystawił przed 2 laty za zezwoleniem junty pułk po Angielsku ubranych i uzbroionych strzelcow, składaiących się z samych Arragończykow i Nawarczykow. Woyska nasze znalazły w Mequinensa 45 dział, 400,000 Angielskich ładunkow, 50,000 funtow prochu i na 3 miesiące żywności dla 2000 ludzi. Twierdza ta słusznie nazwać się może kluczem do Ebro. Nieprzyiacielska artylerya wystrzeliła w przeciągu 19 dniowego oblężenia 10 000 razy. Zdobyte tam 10 chorągwi posłane są do Paryża.

Z Andaluzyi. Xżę Dalmacyi donosi pod

d. 20 Maia, iż wewnątrz Andaluzyi panuie zupełna spokoyność, że dobry tam iest duch i że Alpuxaresowie są uspokoieni. Oblężenie Kadyxu ciągnie się daley z wszelkim pospiechem, ile tylko trudność dowozu i przeszkody z powodu pory roku dozwalalą. Iedynem zaymuiącem zdarzeniem przy tey części woyska iest oswobodzenie 600 officerow i 900 żołnierzy z korpusu niegdyś Jenerała Dupont, którzy od roku znaydowali się w niewoli na pontonie pod Kadyxem, i przez śmiałe przedsięwzięcie wydobyli się z niewoli. Rzecz tak się ma:

D. 15 Maia w wieczor dwoch kiryssierow ucięli kotwice od pontonu. Pobiwszy no straż, odebrano iey broń, porobiono żagle z kocow i puszczono ponton około brzegow. Z wszystkich nieprzyiacielskich batteryy i 40 armatnych i bombowych statkow dawano do pontonu ognia. Admirał Salcedo rozkazał wszystkie łodzie na wodach wezwał do Trokadero sprowadzić. Do godziny 8 z rana przewieziono 400 ludzi z pontonu na ląd, a resztę przed południem. Rozrzewniaiący to był widok, patrzeć na jenerałow, officerow, pontonierow, marynarzy, artylerzystow i pieszych żołnierzy, iak częścią wpław, częścią pod pachę w wodzie ubiegali się w ratowaniu współbraci. Przez 8 godzin znaydowało się 2000 ludzi z 1go korpusu w wodzie pod ogniem z 150 dział. Officerowie Clouet, Bombart i Joubert uratowali wpław 20 ludziom życie, którzy nie umieiąc pływać skoczyli z pontonu w wodę. Trzech officerow zostało na pontonie zabitych, a 7 się utopiło. Po trzy razy zapalił nieprzyiaciel ponton i po 3 razy ogień ugaszono. Gdy iuż zupełnie wyprzątniony został, uderzyła w niego bomba z szańcu Puntales i spalił się.

Woysko Portugalskie. Xżę Esslingen (Marszałek Massena) miał d. 31 Maia głowną kwaterę w Salamance. — Xżę Elchingen (Marszałek Ney) oblega Ciudad-Rodrigo. Przekopy będą na początku Czerwca otworzone. Wielkie ulewy, które od początku Maia panowały, spoźniły przygotowania do oblężenia. — Woysko Angielskie ma głowną kwaterę w Almeida; prawe iego skrzydło stoi w Abrantes, a lewe nad Duero. Poniewasz niedostępne mieysca przedzielaią woysko Francuzkie od Angielskiego, nic przeto po między niemi nie zaszło.

Onegday odwiedzili Nayiaśnieysi Cesarstwo Xżnę Montebelli. W wieczor znaydowali się na teatrze Francuzkim, gdzie grane były sztuki *Cinna* i *Fałszywe przeniewierzenia.* Nigdy nie widziano ieszcze tak licznego widza. Dobre sztuki będą tak, iak za Krolow naypraod na teatrze dworskim grywane, potem na innych teatrach. Dziś znayduie się w takim przypadku nowa sztuka P. Renouard, autora Templaryuszow, *Les états de Blois.*

Mowią, że karsynałowie, którzy godności swoich i beneficyow są pozbawieni, otrzymaią, rownie iak bawiący w Paryżu pensye, lecz nie będą ich mogli w stolicy trawić. Dodaią nawet, iż i reszta kardynałow złożą swoie biskupstwa i arcybiskupstwa.

Minister Duński, Hrabia Rosenkranz, opuścił dziś naszą stolicę.

Wczoray w wieczor dał Minister woyny ucztę dla Nayiaśnieyszych Cesarstwa.

Z Madrytu d. 1. Czerwca.

Z Kadyxu mamy tylko wiadomość, iż ciągnie się daley oblężenie.

Korpus, który się tu zebrał i z Francyi odbiera posiłki, poydzie przeciw Walencyi.

Dla trzymania na wodzy prostego ludu, maią bydź wszędzie utworzone kompanije o-

chotnych strzelcow konnych i pieszych. Sewilla wystawić musi takowey milicyi 8 batalionow po 1000 ludzi na 10 kompaniy podzielonych. Biorą do nicy samych ludzi osiadłych i ich krewnych od lat 17 do 60. W każdym mieście Andaluzyi ustanowiony iest sąd kryminalny, który sądzić będzie wszystkich niespokoynych ludzi, a nawet tych, którzy bez pozwolenia broń ognistą mieć będą.

Dla uczczenia pamiątki twercow sztuki dramatyczney w Hiszpanii, rozkazał J. K. M. postawić w teatrze Królewskim popiersia Lopez de Vega i Pedro Calderon, a w teatrze de la Crus popiersia Gullena de Castro i Augusta Moreto. Dochód z reprezentacyi w dniu postawienia popiersiow, iako też z reprezentacyy dwa razy do roku przeznaczony iest dla potomkow tych poetow.

Z Londynu d. 16. Czerwca.

(Przez Francyą.)

Przybyły z Morlaix do Anglii d. 12 b. m. pokołowy statek, przywiozł jeńcow naszych, którzy za czynne przyłożenie się do ugaszenia pożaru w Auxere uwolnionemi i wynagrodzonemi zostali.

Mniemaią, iż ministrowie na dwa dni przed odroczeniem parlamentu wniosą o uwolnienie z więzienia Barona Burdetta.

Nadzieia, iż wymiana jeńcow w krotce nastąpi, bardzo się zmnieyszyła. Rzecz względem Hanoweranow i inne pomnieysze trudności załatwione szczęśliwie zostały, gdy rząd Francuzki żądał na nowo, aby jency wszystkich sprzymierzyńcow Angielskich, zabrani w kampanii Polskiey, iako to Rossyanie, Szwedzi, &c. którzy dawno już są uwolnionemi, za rowną liczbę znayduiących się w Anglii jeńcow Francuzkich wymienionemi byli, na co rząd nasz niezezwolił, lubo przystałby chętnie na propozycyą względem Hiszpanow i Portugalczykow. (*) jeżeli rząd Francuzki nie odstąpi od tego żądania, tedy ani myśleć można, ażeby wymiana do skutku przyszła. W Francyi znayduie się niespełną 10,000 jeńcow Angielskich, ale w Anglii przeszło 50,000 Francuzkich. Powiedziano już nawet, że zerwane są układy, ale wiemy z listu z Paryża pod d. 5 że nie są zerwane, i że oczekiwano tylko na powrot Ministra morskiego, od którego, podług tego listu, zależała ostateczna wymiana jeńcow. (**)

List z St. Jago pod d. 5 Maia wyraża:" Astorga wziętą została d. 22 Kwietnia po oblężeniu, w którem załoga pod czas trzech dni wego ognia nay większą okazała odwagę li po wystrzeleniu szczerby. Liczba nieprzyiacielskiego woyska, które do tego oblężenia użyte było, nie iest dokładnie wiadoma, ale podług wiary godnych doniesień nie była mnieysza iak 10 lub i 12,000 ludzi, pomiędzy któremi było do 1500 jazdy.„ (***)

Z Sewilli dostaliśmy kilka Hiszpańskich

(*) Przypisek Monitora. *Twierdzenie, iakoby Francya poymanych w Polszcze Rossyanow, a poźniey Szwedow położyć chciała na szali wymiany iest potwarzą i kłamstwem. Niechay Angliia przystanie na objęcie w wymianie całkowitey massy jeńcow pomiędzy obiema mocarstwami zabranych, to iest Hiszpanow i Portugalczykow, tedy wymiana nie znaydzie żadney trudności, i 110,000 ludzi zobaczą znowu swoią oyczyznę. Wiedzieć potrzeba, iż z liczby tych 110,000 ludzi odeszle Francya przeszło 70,000 Anglików, Hiszpanow i Portugalczykow.*

(**) Przypisek Monitora. *Cel tego artykułu zmierza iedynie, aby zwłokę, która tyle tysięcy familiy zostawia w tęsknocie, zwalić na Francyą i przypisać nam całą w tey mierze winę, gdy tymczasem P. Mackenzie nie ma od miesiąca odpowiedzi na swoie listy i oczekuie instrukcyy. Jeżeli przedłużaią się układy, tedy Angliia tego przyczyną.*

(***) Przypisek Monitora. *Kładziemy tu z umysłu co do słowa całe to doniesienie An-*

gazet, w których wyczytaliśmy, iako rzecz nayważnieyszą, odezwę do mieszkańcow Kadyxu, aby wypędzili z swych murow Anglikow, przez co zapewnią spokoyność Hiszpanii i zasłużą na protekcyą Francyi.

Zbiegły tu Francuzki Jenerał Sarrazin znayduie się w Londynie pod dozorem Królewskiego posłańca stanu, P. Shaw. Rząd nie dał ieszcze odpowiedzi na iego prożbę, aby mógł w Anglii mieszkać.

Zapewniaią, iż plan traktatu handlowego między Rossyą i Brazyliią posłany został do Peterzburga.

Przy teraźnieyszey drogości zboża i uchybieniu urodzaiow z powodu suszy, otworzenie portow Amerykańskich iest dla nas bardzo dogodne.

Jenerał Rigaud przybył w Kwietniu do Port au Prince na St. Domingo i rozpoczął układy z Pethionem.

Zachodnio-indyyska handlowa flotta o 75 żaglach przybyła szczęśliwie do naszych portow.

W tym tygodniu przybyło tu przeszło 20,000 kwarterow pszenicy z zagranicy.

Z Peterzburga d. 13. Czerwca.

Onegday wszyscy znacznieysi tuteysi kupcy i bankierowie zostali do ministra skarbowego powołanemi, który doniosł im o nowych środkach dążących do polepszenia skarbu państwa. Otworzona bydź ma pożyczka 100 millionow rubli, o czem wydany został Imperatorski ukaz treści następuiącey:

1. *O utworzeniu funduszu do umorzenia długow państwa.*

Gdy własność kraiowa uważana iest zawsze iako hypoteka publicznego długu, przeto część iey ma bydź publicznie sprzedana. Własność ta składa się z dóbr, łąk, rybołowstwa, lasow koronnych, arend i innych własności koronnych. Oddziel na ta część własności ma być w przeciągu lat 5 sprzedana. Wszystkie osoby wolnego stanu, nawet cudzoziemcy mogą pod pewnemi warunkami kupować rzeczone dobra. Zapłata będzie na raty podzielona.

2. *O ustanowieniu kommissyi do umorzenia długow kraiowych.*

Pieniądze za sprzedarz wspomnionych wyżey dóbr są na fundusz do zaspokoienia długow przeznaczone. Kommissya składać się będzie z jeneralnego dyrektora i 5 innych dyrektorow. Odbierać będzie wszystkie za sprzedane dobra pieniądze, iest niepodległa skarbowi i użyie ich na zaspokoienie długow.

3. *O otworzeniu pożyczki.*

Dla przyśpieszenia umorzenia długow kraiowych otworzona bydź ma pożyczka w bankowych assygnacyach, które będą natychmiast spalone. Cudzoziemcy mogą także do tey pożyczki należeć. Pożyczka ta nie ma podług zrobionego planu 100 mil. rubli w assygnacyach przenosić. Podzielona iest na 5 rat, każda po 20 milionow. Prowizya od 1szey raty wynosi 6 od sta; kapitał będzie w roku 1817 wypłacony. Pożyczka zacznie się od 15 Lipca r. b. Kommissya do umorzenia długow daie na nią obligacye skarbowe, które iednak nie mogą bydź mnieysze iak 1000 rubli.

Osadowe towary ciągle u nas są w niskiey cenie.

J. Imp. Mość wyiechał d. 28 Maia stąd do Twer i przybył tegoż dnia do Newgorodu. Nieprzytomność iego krótka będzie.

Dwór zawdział z powodu śmierci Następcy tronu Szwedzkiego żałobę.

---

gielskie o sile 820 korpusu, ponieważ użyteczną będzie rzeczą dla głownego sztabu woyska wiedzieć, co iego nieprzyiaciel myśli i czyli szpiegi, których utrzymuie, dobrze lub źle mu służą.

DODATEK

DO № 55.

GAZETY KRAKOWSKIEY

We Srodę Dnia 11. Lipca 1810.

Dalszy ciąg przepisu JW. Ministra Policyi, względem zapobiegania przypadkom ognia i ratunku w pożarach.

§. 28. Na przechowanie tych naczyn szopy maią bydź wystawione, lub inne mieysca bezpieczne oznaczone, uważaiąc aby przystęp do tychże zawsze był łatwy.

§. 29. Przy studniach powinny stać stągwie w lecie wodą nalane, w zimie zaś przewrócone.

§. 30. Oprócz takowych naczyń i narzędzi do ogółu należących, każdy klasztor, zgromadzenie, właściciel domu prywatnego, powinien mieć w miarę obszerności zabudowania, pewną liczbę ręcznych sikawek, wębórków i ile możności skórzanych, tudzież drabiny, bosaki, siekiery tak złożone pod ręką, aby w przypadku pożaru w prędkości użyte bydź mogły.

§. 31. Urzędy policyyne mieyscowe przy częstych nakazach rewizyi kominow doglądać maią, tak zachowania przepisow powyższych co do ostrożności względem zapobiegania pożarom, iako też czyli gospodarze ilość oznaczoną naczyń i narzędzi utrzymuią. — Nieposłuszni karom policyynym podpadaią, a w przewiniach ważnieyszych, do Sądu oddesłani bydź powinni.

§. 32. Właściciele, komornicy, rzemieślnicy za czeladź swoię i służących są odpowiedzialni.

TYTUŁ II.

Jak sobie postąpić należy, gdy się pożar postrzeże; porządek przy ratowaniu i gaszeniu.

§. 33. Dać baczenie na wszczynaiący się pożar, lubo iest szczególnieyszym obowiązkiem dozorcow policyynych, równie iak nocnych patrolistow i stróżow, każdy wszelako obywatel lub mieszkaniec, który go postrzeże bądź w własnym domu lub w obcym, winien natychmiast dać znać do Urzędu Policyynego i warty, a to pod karą, gdyby się z tem doniesieniem spoźnił.

§. 34. Sługa policyyny daie znać do naybliższego kościoła, aby na gwałt w dzwon uderzono, i natychmiast Prezydent Policyi w Warszawie, w innych miastach Prezydent Municypalny, Burmistrz lub Woyt we wsiach, o wszczętym ogniu maią bydź uwiadomieni.

§. 35. W miastach większych gdzie iest ratusz, z wieży w dzień wywieszona ma bydź czerwona chorągiewka, w nocy latarnia w tę stronę, skąd pożar wybuchnął. — Dozorcy

także z grzechotkami rozeyść się maią.

§. 36. Za usłyszeniem dzwonow, bębna, grzechotki lub uyrzeniem tych znakow, gospodarz winien natychmiast wysłać parobka lub sam przybiedz na ratunek, z narzędziem do gaszenia, iaki przez Urząd Policyyny będzie miał oznaczony i z znakiem, który takoż od Policyi onemuż wydany, dowodzić będzie iego przy pożarze powinność. — Dla czego Urzędy Policyyne każą sporządzić oddzielne znaki dla przybywać maiących do ratunku z węborkami, bosakami, siekierami, drabinami, iako też do stągwi i pompowania wody z sikawek, tak aby każdy wiedział wcześnie swoie przeznaczenie. — Znaki takowe wszystkim do ratunku przybywać obowiązanym, rozdane bydź maią, i przynaymniey co 3 miesiące odmieniane bydź powinny, zachowuiąc koley mieszkańcow w tey zmianie.

§. 37. Obowiązek osobistey posługi, padą szczególniey na cieślow, murarzy, kominiarzy, a zaś śprycmaystrowie, każdy do swoiey sikawki stawić się niezwłocznie powinni.

§. 38. Furmani, piwowary, karety i powozy dzienne, lub na godziny, oraz wszyscy inni konie dla zysku utrzymuiący, winni są stawić się iak nayprędzey z zaprzęgami pod sikawki i stągwie, i też zawieść na mieysce pożaru.

§. 39. Gdzie miasto iest znacznieysze, ludzie do gaszenia ognia wyznaczeni, schodzić się maią, do mieszkania kommissarza cyrkułowego, który ich poprowadzi do ognia.

§. 40. Kommissarz uważać powinien, czyli wszyscy ludzie do ratunku wyznaczeni, stawili się do powinności, niestawiących zanotuie, i poźniey po ukaranie do Urzędu Policyynego odeśle.

§. 41. Kommissarz lub w iego nieprzytomności sekretarz, albo Policyant stanąć ze swemi ludźmi do ognia obowiązany.

(Reszta potem.)

Dnia 9 i 10 Lipca 1810.
Cena zboż rożnego gatunku na Targu w Kleparzu sprzedawanych.

W bankocetl:	*Przednie.* Złp.	gr.	*Srednie.* Złp.	gr.	*Poślednie.* Złp.	gr
Korzec Pszeniey	86	—	80	—	74	—
— Żyta	60	—	58	—	56	—
— Jęczmienia	52	—	48	—	44	—
— Grochu	60	—	58	—	—	—
— Owsa	44	—	42	—	40	—
— Jagieł	116	—	108	—	96	—
— Rzepaku	88	—	80	—	—	—

DONIESIENIA.

Na dniu 15 b. m. podług doniesienia dzisiay do Nru 1917, tutay podanego przez Leonarda Beka Cwieczkarza mieszkaiącego na zamku pod Nrem 137, Chłopiec lat około 11, imieniem Jozef Hesler, rodem z Podgorza, wzrostu małego, włosow bląd, nosa szerokiego, oczow brunatnych, twarzy okrągłey, czoła niskiego, w kapeluszu okrągłym w kamizelce ciemnego koloru, gatkach i boso wysłany z Zamku przez Maystra, po mydło do miasta około godziny 3 po południu zabłąkał się, i dotąd znalezionym bydź nie może; ktoby więc takie dziecię znalazł, ma uwiadomić Urząd Policyi tuteyszey. W Krakowie d. 25 Czerwca 1810.

Czapski.

Dobra zwane Sękowa, Siary, Sokuł, w Galicyi Wschodniey, Cyrkule Jasielskim pod miastem Gorlicami na trakcie Komercyonalnym leżące, są do sprzedania, albo do zamiany za dobra w Xięstwie Warszawskim. Życzący sobie kupna, albo zamiany, lub szczegołow nią wieś Sękowa ma się udać do właściciela tychże dobr JW. Wybranowskiego Sędziego Pokoiu Powiatu i miasta Krakowa, na Floryańskiey ulicy w domu JW. Konsyliarza Lewickiego mieszkaiącego na drugim piętrze pod Nrm 531.

Eleonora z Dembowskich Wodzicka, mieszkaiąca na ulicy S. Anny w domu pod Nrem

305, obwieszcza przez Gazety publiczne wszystkich kupcow towarami handluiących, tak katolikow, iako też i różnego wyznania, tudzież rzemieślikow rybakow, rzeźnikow, młynarzow, piekarzow, winiarzow i inne produkta i wiktuały przedsiących, iż gotowemi pieniądzmi za wszystko płaci, aby nikt pretensyi nie rościł, gdyż ta nie będzie przyięta.

W Krakowie dnia 6 Lipca 1810.

Zastępca Prefekta Departamentu Krakowskiego, niniejszym Publiczność uwiadomia: iż w skutku Reskriptu JW. Ministra Skarbu pod d. 29 Czerwca r. b. do liczby 391 in Junio wydanego, JP. Franciszek Zochowski do przyymowania obligacyow za podatki kredytowane iest wyznaczonym. Dnia 4 Lipca 1810 roku.

Stanisław Wodzicki.

Michał Wroński S. J.

W Imieniu Nayiaśnieyszego Fryderyka Augusta, Króla Saskiego Xiążęcia Warszawskiego.

Sąd Szlachecki Krakowski do powszechney podaie wiadomości, że Dobra Leszczkow w Powiecie Radomskim leżące, niegdy Augusta Moszyńskiego dziedziczne, a teraz do massy iego należące Summy 87,581 Złp. 16 groszy, w dobrey monecie oszacowane, na prożbę prawem przekonywaiących Ignacego, Stanisława, Jozefa i Piotra Ujeyskiego braci, czyli raczey ich Cessyionaryusza Urod. Ignacego Miłkowskiego na zapłacenie Summy 30,000 Złp. z prowizyami od dnia 24 Czerwca roku po 5 od 100 rachować się maiącemi, wyrokami to iest Sądu toteyszego dnia 8 Kwietnia 1801 z Trybunału krakowskiego dnia 3 Października tegoż samego roku wypadłemi przysądzoney, przez publiczną licytacyą dnia 28 Sierpnia 1810 roku o g dzinie 9 ranney w Sądzie tym odbyć się maiącą, pod następuiącymi warunkami sprzedane ni będą:

1. Maiący chęć licytować 10 Część ogólnego szacunku iako zakład dla zabezpieczenia licytacyi, przed Kommissarzami do sprzedania tych dobr wyznaczonemi przy licytacyi złoży, ktora temu gdyby ie zalicytował w summę podaną porachowaną będzie.

2. Wolno będzie wierzycielowi prawem przekonywaiącemu, te dobra bez złożenia zakładu licytować.

3. Summy Kościelne za opłaceniem co rocznie prowizyi od nich wypadaiącey, przy dobrach zostać powinny.

4. Czwarta część wygraney Summy 30,000 Złp. Sukcessorom Onufrego Ujeyskiego w Summie 7,500 Złp. tyczące się, gdyby się ciż przy licytacyi nie zgłosili, razem z prowizyą drugie tyle wynoszącą, przy dobrach zostać może.

5. Kupuiący po zatwierdzoney licytacyi, wszystkich wierzycieli, długi na tych dobrach hypotekowane maiących, podług pierwszeństwa Extraktem Tabularnym udowodnić się maiącego, a przed wszystkiemi prawem przekonywaiącego w 14 dniach zaspokoić iest winien; resztę zaś szacunku co się od długow zostanie, do Depozytu Sądowego w tym samym terminie ma złożyć.

6. Te że po dopełnieniu wszystkich powyższych warunkow, Dekret dziedzictwa i w wiązanie do dobr natychmiast otrzyma w przypadku zaś

7. Gdyby wyszczególnionym powyżey warunkom zadosyć nie uczynił, na ten czas Vadium utraci, licytacya za nieważną uznana, a nowa kosztem i niebezpieczeństwem iego rozpisana i uskutecznioną będzie.

8. Wszyscy za tem chęć kupienia maiący, w czasie i mieyscu wyżey wyrażonym do stawienia się wzywaią.— Wierzycieli zaś na dobrach tych hypotykowanych, napominaią się aby nieoczekuiąc osobnych powołań, pretensye swoie do protokułu licytacyi wnieśli, albowiem gdy tego zaniedbaią, żadna na nich uwaga przy dzieleniu summy z sprzedaży pomienionych dobr zebraney miana nie będzie. — w Krakowie dnia 21 Maja 1810.

Jozef Nikorowicz.
W. Lichocki.
Trzetrzewiński.

Z Rady Sądow Szlacheckich Krakowskich.
Olearski.

Komornik Kielecki II oddziału do publiczney podaie wiadomości, iż stosownie do zalecenia Wysokiego Sądu Szlacheckiego Krakowskiego rzeczy różne do Massy zmarłego JW. Macieia Sołtyka Woiewody Sandomirskiego należące, iako to: wina, wódka, naczynia metalowe, szklane, sprzęty &c. na gruncie dóbr Kurozwęki od 23 Lipca r. b. godziny 9 ranney poczynaiąc sposobem licytacyi za gotowe pieniądze zbywane będą. Datum 28 Czerwca 1810.

Lewicki.

Opisanie Osoby Zyda Jozefa Hill, z aresztu kryminalnego Krakowskiego zbiegłego:

Tenże iest wzrostu średniego wysmukłego, lat 35 maiący, twarzy pociągłey piegatey, nosa grubego, oczow siwych, włosow gniadych, brody dopiero sypać się zaczynaiącey białawey, chodzi w żupanie kitajowym, pasie i kapeluszu czarnym, w bótach na obcasach.

W Sądzie kryminalnym Wiśnickim znayduię się para koni, których właściciel nie iest wiadomy, a zatem prawy właściciel takowych ma się do wspomnionego Sądu dla odebrania onych zgłosić. Z Dyrekcyi Policyi Miasta Krakowa d. 5 Lipca 1810.

Czapski.

Sąd Appellacyyny Krakowski wiadomo czyni Sądom Szlacheckim, Magistratom regulowanym i nieregulowanym, tudzież wszystkim Jurisdykcyom i Komornikom sądowym czterech Departamentow do Xięstwa Warszawskiego wcielonych: że Urzędy Pocztowe stosownie do zalecenia Zwierzchności onym przełożoney wszykie Expedycye Sądowe, skoro się interesu Rządowego nietyczą od dnia 15 Lipca r. b. według przepisaney taxy taxować i należytość pocztową odbierać będą co miesiąc. Zeby przeto Skarb publiczny z powodu Expedycyi Sądowych żadnego nie ponosił uszczerbku, nakazuie Sąd Appellacyyny Krakowski podległym sobie Sądom, Magistratom, Juryzdykcyom i Komornikom: aby na tych tylko Expedycyach, które istotnie interesa Rządowe w sobie zawieraią tego wyrazu *Interes Rządowy* na rubrach używały, na innych zaś Expedycyach, które się stron tyczą, albo z przyczyny opieszałości Magistratow lub Jurysdykcyi nawet w Kryminalnych przedmiotach wychodzą powyższych wyrazow dokładać nie ważyli się; gdyż Kontrolla Sądowych Expedycyi będzie utrzymywana, z którey gdyby się zczasem okazało nadużycie w tey mierze Urzędnik winę ponoszący karzeby podlegał, i szkodę skarbowi powrócić musiał.

Jgnacy Stadnicki, Pr. Ap.

Z Rady K. X. Sądu Appel. Krakowskiego dnia 6 Lipca 1810.

Mar. Soczyński.

Prefekt Departamentu Krakowskiego, podaie ninieyszym do publiczney wiadomości, iż w dniu 25 t. m. odprawiać się będzie na koszt Departamentu Radomskiego, Kaliskiego i powiatu Kieleckiego, w Kommissyi żywności licytacya na odstawienie do magazynu Krakowskiego, za nayniższą cenę niektórych produktow lewerunkowych iako to: żyta, przenicy, grochu, owsa, siana, i słomy. Każdy więc chcący odstawić takowe produkta według ugody przy publiczney licytacyi nastąpić maiącey, ma się zaopatrzony w wadium, w dniu i mieyscu wyznaczonym stawić. Dan na sessyi d. 8 Lipca 1810.

Wodzicki, Z. P.

Wroński, S. G.

Dom Piwnica zwany w Klenarzu sub Nr. 32 na końskiey Targowicy situowany, zawieraiący w sobie wygodne mieszkania oraz zsypki na zboże, iest od S. Michała r. b. do naięcia; życzący sobie także mieszkania nabydź, ma się zgłosić do starszych Cechu Rzeźniczego Krakowskiego, gdzie dalszą otrzyma wiadomość.

Opisanie osoby, Mikołaja Ruszala Kozaka z Uchań, powiatu Zamoyskiego zbiegłego, tenże ma lat około 50, włosow i wąsow rudych, nosa pociągłego, wzrostu średniego, miał na sobie sukmanę siwą sukienną czyli raczey kapotę, boty chłopskie, spodnie płocienne, czapkę niebieską z czarnym baranklem Chłopskim, ktoby takowego zbiega dostrzegł, ma natychmiast przytrzymać, i pod dobrą strażą do rekwiruiącego sądu kryminalnego Lubelskiego, w tuteyszym zaś Powiecie do Urzędu Policyi tuteyszey dostawić.

Z Dyrekcyi Policyi Miasta Krakowa d. 1 Lipca 1810.